Kuryer Poznański.

Nr. 129. Redaktor odpowiedzialny: **Czwartek, 8 czerwca 1876.** Ludwik Gayzler. **Rok V**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, w Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiéj Nr. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74: Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 8 czerwca.

„Niepowstrzymanym zmarli pędzą biegiem,“ śpiewał poeta niemiecki — a słowa ballady i w politycznych spraw przebiegu znajdują zastósowanie. Wypadki na Wschodzie szybko i gwałtownie po sobie następują, „die Todten reiten schnell.“

Dnia 7 maja podaliśmy pierwszą wiadomość o zamordowaniu konsulów francuzkiego i niemieckiego, których dzień poprzednio sfanatyzowana tłuszcza w Salonice uśmierciła. Dnia 10 przybył cesarz Aleksander do Berlina, gdzie 11, 12 i 13 obradowali ministrowie trzech cesarstw. Dnia 13 doszła nas wieść, że równocześnie z rozpoczęciem konferencyi berlińskich wszczął się rewolucyjny ruch softów, który się skończył obaleniem dawniejszego ministerstwa, wyniesieniem do godności W. Wezyra Mahomeda Rudżi a do godności seraskiera (ministra wojny) Husseina Awniego. Mimo tego przewrotu w wewnętrznym ustroju rządu w Carogrodzie, narady w Berlinie nie doznały przerwy i trzéj kanclerze już 13 przedłożyli ambasadorom Anglii, Francyi i Włoch wynik konferencyi. Żądania Rosyi uznała Austrya za niepodobne do wykonania, ze zgodą cara Aleksandra zmodyfikowano je i sformułowano tak zwane memorandum Gorczakowa. Ambasador włoski, posiadający dostateczne pełnomocnictwo, tego samego dnia oświadczył zgodność rządu swego. Ambasador francuzki zasięgnąwszy informacyi dnia następnego, przystąpił w imieniu Francyi. Dnia 19 nadeszła do Berlina pierwsza wiadomość o nieprzyjaznéj postawie Anglii, a tego samego dnia w Carogrodzie najczynniejszy kierownik rewolucyjnego ruchu Softów, Midhad basza został wraz z Namykiem baszą ministrem bez teki. Dnia 20 usłyszała Europa z ust hr. Andrassego w delegacyach austryackich w Peszcie po raz pierwszy coś pewniejszego o konferencyach berlińskich, a 22 ministrowie angielscy oświadczyli urzędowo, że Anglia na propozycye mocarstw się nie zgadza, za czém w ślad rozeszła się pogłoska, że W. Porta projektu ks. Gorczakowa nie przyjmie. Pancerne nawy mocarstw europejskich wyruszyły na Wschód, Anglia z potężną flotą zawinęła do zatoki Bezika. Podczas gdy Francya pracowała rzekomo nad skłonieniem Anglii do zgody z resztą mocarstw, dnia 30 Abdul Aziz został zdetronizowany, 31 Murad objął rządy i wydał proklamacyą, obiecującą wielkie reformy. Nakoniec dnia 4 b. m. ogłoszono śmierć Abdula Aziza. którą usunięto wszelkie niebezpieczeństwo, jakie ze strony stryja grozić mogło nowemu sułtanowi.

Oto krótko streszczony przebieg ostatnich wypadków, zakończonych straszną katastrofą — morderstwem, morderstwem potrzebném dla religijnych przepisów, dla usunięcia przeszkód uznania Murada sułtenem „z bożéj łaski i z woli ludu!“ Czyż kiedykolwiek więcéj nadużyto tego świętego hasła „z bożéj łaski?“ Podajemy tu jeszcze telegram berlińskiego Tageblattu, nadesłany prywatnie o ostatnich zajściach w Carogrodzie. „Zdetronizowany sułtan zszalał straszliwie w nocy z dnia 3 na 4 b. m., wszystkie przedmioty, które mu się dostały do ręki, gruchotał, niszczył, wyjąc i klnąc okropnie. Rozwścieklony uderzał głową w ściany komnat. Służba otrzymawszy potrzebne instrukcye, usunęła natychmiast wszystko, coby mogło sułtanowi służyć za broń na siebie lub innych. Na dzień następny już byli zamówieni robotnicy, którzy w przygotowanym innym gmachu mieli urządzić wyścielane ściany i podłogi (czemu nie sufity?) Ubiegł ich jednakże sułtan i nożyczkami, których mu dostarczył wierny sługa (Soli albo Solis Aga) przeciął sobie żyły z lewéj ręki i na szyi.“ — Takie romantyczno-straszliwe pogłoski rozsiewają po Carogrodzie, pragnąc zakryć morderstwo, popełnione w dniu 30 maja i dodając nowy rozdział do niewyczerpanego skarbu tajemnic seraju. A sens moralny? Oto ten, że mocarstwa uwierzyły bajce, czy legendzie o nożyczkach i poczynają uznawać nowego sułtana. Anglia, o któréj roli w téj sprawie pod rubryką Niemiec bliższe podajemy szczegóły, pierwsza pospieszy uderzyć czołem przed stryjobójcą. „Lord Elliot, tak brzmi telegram Agence générale russe, otrzymał rozkaz, aby po pochowaniu sułtana bezzwłocznie udał się do Murata i powinszował mu wstąpienia na tron, inne mocarstwa oczekują jeszcze odręcznego pisma sułtana i dopiero po odebraniu tegoż uznają nowego władzcę!“ Rosya Austrya i Niemcy porozumiały się pomiędzy sobą, że uznanie swoje wyrażą w wspólnéj nocie, Francya i Anglia przesłały już życzenia swoje przez pierwszych drogomanów, inne poselstwa zachowały przyjazne stósunki. Rzecz naturalna, że w dyplomacyi nie mierzy się zobopólnych stósunków miarą moralności jakiegoś czynu! Zapisać nam tu jeszcze wypada drugi telegram téjże ajencyi rosyjskiéj, datowany z dnia wczorajszego a opiewający, że wskutek zwłoki we wręczeniu noty mocarstw w Carogrodzie, jaka nastąpić musiała z powodu zmiany, uznania, jako też wskutek oświadczeń i obietnic rządu tureckiego, sytuacya Europy jest sytuacyą wyczekiwania, jaki kształt rzeczy przybiorą. Atoli przez te wielkie zmiany zgoda mocarstw, mianowicie wschodnich, bynajmniéj zakłóconą nie została.“

Minister spraw zewnętrznych w Carogrodzie przesłał reprezentantom tureckim za granicą wyciąg ze sprawozdania, jakie 19 lekarzy nadwornych złożyło po obejrzeniu ciała Abdul-Aziza. Końcowy ustęp tego sprawozdania brzmi jak następuje: „Jesteśmy przeto jednomyślnie przekonani, że śmierć byłego sułtana Abdula Aziza nastąpiła wskutek przecięcia żył u rąk i spowodowanéj tém przecięciem haimorrhagi (upływu krwi), że daléj rany te bardzo łatwo zadane być mogły narzędziem, które mamy przed sobą, że nakoniec kierunek ran, ich głębokość i szerokość, nadto instrument, którym te rany zadane być mają — wszystko razem wzięte pod zwała nam wnioskować, że tu zaszło samoi bójstwo!

Turecki ambasador w Paryżu zakomunikował z polecenia w. wezyra rządowi francuskiemu, że rząd turecki gotów jest nietylko udzielić amnestyi wszystkim powstańcom, którzyby powrócić chcieli do zagród swoich, ale nadto zawrze z nimi 6 tygodniowe zawieszenie broni, pod tym atoli warunkiem, że Turcyi wolno będzie podczas tego zawieszenia broni koncentrować wojska i zaprowiantować Niksicz.

† Społeczeństwo nasze wielkopolskie nie zapomniało, jak sądzimy, téj bolesnéj straty, jaką poniosło roku zeszłego przez śmierć ks. kanonika Wojciechowskiego. Dziś właśnie przypada rocznica śmierci męża tego, który na wszystkich otwartych drogach Kościołowi i Ojczyźnie chciał służyć i wiernie służył. W rocznicę zatém śmierci jego kreślimy po raz wtóry wyraz smutku naszego, zasyłając modły do tronu Najwyższego, by nas krzepił w utrapieniu i sierotctwie po tylu zasłużonych Kościołowi i Ojczyźnie mężach.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Z prowincyi, 7 czerwca.

(Gimnazyum ostrowskie.)

(G.) Chwytam za pióro, aby poruszyć kwestyą palącą, a całe polskie społeczeństwo żywo obchodzącą. — Niedawno temu przejeżdżałem przez Ostrów, a że to był dzień niedzielny, głos sumienia żądał, aby wnijść do kościoła. Właśnie odbyć się miało nabożeństwo dla uczniów gimnazyalnych i mocnom się temu ucieszył, bo widok polskiéj młodzieży serce krzepi, ducha podnosi i budzi nadzieję, żeśmy nie zginęli, — widok przyszłych obrońców spraw najświętszych polskiemu sercu otuchy dodaje do dalszéj walki, bo będzie kiedyś komu przekazać i wiarę i mowę Polaka. Wnet przeciez zachmurzyło się czoło, a w oku łza rzewna stanęła. Kapłan przeznaczony dla młodzieży wstąpił na ambonę, a ja zaledwie trzydziestu uczniów w kościele doliczyć się mogłem. Oko łzą zaszło, serce boleść ścisnęła, a dusza wyjękła: „biedny ty mój narodzie, biedna przyszłości.“ — Uspokoić się nie mogłem, a chcąc dociec przyczyny może przypadkowéj, że tak mało uczniów na dzisiaj dopełniło sumiennego obowiązku katolika, zapytałem na cmentarzu przed kościołem: czemu tak mało, i czy tak zawsze? — „Tak, niestety, odpowiedział mi zagadnięty, już to od dawna bodaj kiedy nad trzydziestu chodzi do kościoła. A w gimnazyum przecież, wedle programu na św. Michał roku zeszłego, 205 było katolików. Dzisiaj ich nie mniéj w gimnazyum, dodał przyjaciel młodzieńca, jakieś przeczucie powrotu do pełności objawienia Bożego zachowało je od nauki którą ukuły niewiadomość i zła wiara.

Przekonanie Wgo Ojca Gagaryna opiera się na trzech głównych powagach: na Akademii kijowskiéj, na Starowiercach i na liturgii kościoła ruskiego. Przebiegniemy je w porządku, w jakim on je rozwinął, zostawiając mu całą zasługę ścisłego wywodu.

Piotr Mohiła, metropolita kijowski, naczelnik kościoła na Ukrainie założył w Kijowie Akademią w celu walczenia z propagandą katolicką i téj instytucyi nadał siłę i życie, jakiemu nie wyrównała żadna inna szkoła kościoła schizmatyckiego. „Zacząwszy od końca XVII wieku, przez cały wiek XVIII, a nawet i w początku wieku XIX większa część biskupów kościoła ruskiego była Małorossyanami związanymi pośrednio lub bezpośrednio z Akademią kijowską.“ **

Sam rzut oka na przedstawicieli wyższéj powagi tego znakomitego ciała daje nam już poczucie téj prawdy, którą się zajmujemy. Wspomnijmy najpierw Łazarza Baranowicza, który przez sześć lat był rektorem Akademii, został potém Arcybiskupem czernichowskim, zasiadał potém na koncylium moskiewskiém r. 1667 i podczas opróżnienia stolicy metropolitalnéj syzmatyckiéj, rządził kościołem ukraińskim. Powiada on w dziele swojém: Trąby na znakomitsze święta roczne, ogłoszoném w Kijowie roku 1684.

„Bóg, który wszystko może, nie miałżeby uczynić, aby Matka Jego pozostała wolną od grzechu pierworodnego? A jeżeli mógł to i nie zaniechał sprawić tego w swojéj mądrości, gdyż nie należało aby Matka Pana naszego miała być choćby na chwilę niewolnicą grzechu. Ona co była najpierwszém i najwyższém stworzeniem.

** Akademia kijowska, którą Piotr Mohiła wytargował na Władysławie IV przy jego koronacyi, została założoną w pierwszéj połowie XVII wieku. Mohiła wysyłał uczniów swoich na naukę do seminaryów katolickich. a nawet aż do Rzymu, rozkazując im, ażeby udawali katolików i korzystali ze światła kościoła zachodniego. Schizmatycy ci prowadzili polemikę z kościołem katolickim w języku polskim, o czém ksiądz Gagaryn przemilcza. Nawet Trąba Baranowicza pisana jest po polsku.

Przegląd literacki.

L'eglise russe et l'Immaculée Conception

par le R. P. Gagarin de la Comp. de Jésus.

Paris, 1876.

Nigdy się może tyle Francuzi nie zajmowali Kościołem moskiewskim co dzisiaj. Ksiądz Msg. Lescocur, który przedmiotowi temu swój zawód pisarski poświęcił, a nad którego rozbiorem ostatniego dzieła pracujemy w téj chwili, zajął się szczegółowo walką Moskwy z Kościołem katolickim. Dom Guépin dokonał ważnéj pracy o życiu świętego Józafata; Ksiądz Delière nauczył się dla téj kwestyi z wielkim trudem po polsku i po rosyjsku. Ksiądz Tondini, barnabita, którego Urządzenie świętego Synodu przez Piotra wielkiego rozebraliśmy w Kuryerze, zadziwiającą swoją erudycyą, sumiennością pracy, prawdziwym darem języków wzbudził szczególniéj podziwienie nasze. Odbył on tę samą pracę, co święty Józafat, kiedy w samotności i bez niczyjéj pomocy, z samych ksiąg liturgicznych kościoła ruskiego, przyszedł do poznania katolickiéj prawdy i jedności Kościoła Bożego na ziemi, w dziełku: La Primauté de saint Pierre, prouvé par les titres, que lui donne l'église russe dans sa Liturgie. Nie mówimy o innych dziełach, które mozolnie gotują się w cichości, a którym wielu Polaków dogorywającego naszego tułactwa wszelkiemi dopomaga siłami, wyciągami, tłómaczeniami, zbieraniem dokumentów a nawet i korektami druków, szczególniéj kiedy chodzi o nazwiska obce osób i miejscowości. Dwaj Jezuici rosyjscy ksiądz Martynów i ksiądz Gagarin nadzwyczaj są czynnymi; pierwszy z nich, który z taką siłą stanął w obronie języka polskiego w kościołach na Litwie i Rusi i prawdziwe położył zasługi nowemi wydaniami Kulczyńskiego i Suszy, nie jednę wyjaśnił kwestyą studyami swojemi, umieszczanemi w różnych katolickich pismach. Ksiądz Gagarin wykazał przy innych pracach, opłakany stan kościoła moskiewskiego i dziś wystąpił z nową książeczką, któréj ważnością mocno przejęci jesteśmy.

Nie tylko podróżni rosyjscy, ale i dzienniki moskiewskie szydzą sobie i gorszą się głośno z dogmatu Niepokalanego Poczęcia, nie wiedząc o tém sami, że nie ma nie ledwie dnia w roku, w którymby przy ich mszy Pop i śpiewające diaczki, dogmatu tego, nie zwracając na niego uwagi, wiernym swoim nie ogłaszali, wszystkie ich znakomitości teologiczne, stanowiące dotąd powagę schizmy, wierzyły weń i wyznawały go głośno.

Jest to główny punkt ogłoszonego dziełka; gdybyśmy je sami rozbierali, nie moglibyśmy pominąć niejednéj historycznéj niedokładności w podrzędnych rzeczach i osłabilibyśmy tém samém prawdziwy, jedyny i najwyższy interes téj pracy, ale nam się należało uradować przedewszystkiém tém odwiecznem, całego chrześciańskiego Kościoła świadectwém czci, oddawanéj Najświętszéj Boga Rodzicy.

Korzystając z artykułu umieszczonego w Mondzie, pióra jednego z najzdolniejszych francuzkich pisarzy, p. Aleksandra Delouche, dobrze znanego wielu ziomkom naszym z gorącéj miłości dla Polski, pospieszyliśmy się podzielić się Czytelnikami tym artykułem, ważnym dla ogólnego poglądu, jako też żakończenia, podnoszącego godnie i z głębokiem uczuciem najważniejsze zadanie dziełka Wieleb. Ojca Gagarina.

„Aniołowie rzekli do Maryi: Bóg Cię wybrał i uczynił wolną od wszelkiéj zmazy, a wybrał Cię z pomiędzy wszystkich niewiast świata.“

Słowa te są wyjęte z Koranu III 37. Znaczenie ich jest głębokie. Chociaż Islamizm nie jest niczém inném, jak tylko zbiorem błędów, nad któremi góruje podwójne objawienie żydowskie i chrześciańskie, świadczy on jednak, że już za czasów Mahometa Kościół wierzył w Niepokalane Poczęcie Matki Bożéj. Dogmat, który Pius IX za dni naszych określił, już przed trzynastu wiekami był ogłoszony Arabom pustyni, prorok ich nie mógł go sam wynaleźć, musiał go od chrześcian pożyczyć. Jest to niezbitym dowodem, że istnieniem swojém narzucił się umysłom zmąconym tych dzikich pokoleń. Lilia wiecznéj czystości zakwitła tchem wiary przeznaczonéj na zapieczętowanie odwiecznego poniżenia kobiety.

Jak się stało, że zbiegiem wieków to jasne zaćmiło się światło?

Jak się stało, że nawet w obrębie świątyń pańskich słudzy i stróże prawa świętego popadli w błędy, od których wolne były na wpół pogańskie pokolenia Yemenu? Jak się stało, powtarzamy, że akt z 8go grudnia 1854, że proste uznanie nadprzyrodzonego przywileju Maryi, przywileju, który przez niepodobieństwo połączenia się natury Bożéj z następstwami grzechu pierworodnego był nieuniknionym warunkiem wcielenia słowa, głównym punktem wyjścia do zjawienia się na świecie Messyasza, mogło dawać obok nieopisanéj radości powód do zaprzeczeń głuchych i upartych, lub do gwałtownych i krzykliwych protestacyi?

Rozstrzygnienie tych kwestyi wielkiéj potrzebuje nauki i nie nam należy się przebiegać je zuchwale. Praca taka byłaby nad siły nasze; nie mamy zamiaru prócz wyświecenia jednego tylko punktu z pomocą dziełka W. Ojca Gagaryna z T. J. *)

Uczony kapłan chciał dowieść, że nawet kościół ruski w schizmie Focyusza był wiernym dogmatowi Niepokalanego Poczęcia Najświętszéj Matki Zbawiciela. Głęboką swoją znajomością przedmiotu, sztuką, którą posiada w wysokim stopniu łączenia jasności z dokładnością, zdołał zaspokoić umysły najbardziéj wymagające, tak pod względem ścisłych rozumowań jak i niezbitych dowodów.

Porozumiejmy się jednakże, bo jeżeli mówimy o kościele ruskim, mówimy o dawnym, bo jest ich dwa; a dzisiejszy, przynajmniéj w niektórych teologach zdaje się zrywać ostatni węzeł, który go niegdyś z prawdziwą łączył ortodoksyą.

Odkąd cezaryzm uczynił go narzędziem swoich widoków, kościół ten musiał fatalnie zejść o kilka szczebli niżéj ku przepaści, nie mogąc jednakże pociągnąć za sobą serca wyznających go ludów. Tajemniczy instynkt przyszłego zbawie-

* L'Eglise russe et l'Immacislie Conception, par le R. P. Gagarin de la Compagnie de Jésus, Paris 1876.

dzieży, — a tych trzydziestu samo miasto dostarczyć może. Przed trzema laty przeszło 70 katolików miało w mieście rodziców i opiekunów swoich.“ — Z początku, skarżył się daléj mój towarzysz, kiedy nauczyciela religii wydalono z gimnazyum, zapał między młodzieżą był wielki, podniesiony do entuzyazmu, — dzisiaj osłabł, przygasł; polskie dzieci i polska młodzież zobojętniała dla kościoła. Ksiądz wpływu wywrzeć nie może, bo od młodzieży odcięty; nauczyciele sercem przywiązani do kościoła (ale i tam już dzisiaj wiele zmiany), w szkole do tego prawie żadnéj nie mają sposobności; dzieci, młodzież potrzebują ciągłéj zachęty, a często i dyscypliny, a téj nie ma i nikt się o to nie pyta. Czy to nie początki „trucizny w duchu polskim“? W ostrowskiém gimnazyum nikt od lat trzech katolickiéj religii nie uczy; księdzu posłanemu dotąd przez Kardynała Prymasa prywatnie nawet uczyć nie wolno, i temu to młodzież już i o drugiém przykazaniu kościelném, obowięzującém przecież katolika pod ciężkim grzechem, zapomniała! Dzieckiem do kościoła nie chodzi — puszczone samopas, pozbawione pociechy najpierwszéj i najpotrzebniejszéj mocy ducha — religii — przebóg! czy pójdzie do niego młodzieńcem, mężem? W dziecku duch zatruty, zabity — czy się obudzi w młodzieńcu, w mężu? Z tém w parze idzie samowola młodzieży, niemoralność, jakaś dziwna samodzielność, z którą jéj tak nie do twarzy, — brak serca, poczucia szlachetniejszych dążności, wyższych obowiązków, poświęcenia! O bo nie z marmurowych posągów Greków i Rzymian na nasze czasy zaczerpnąć można wszystką myśl wyższą i zacniejszą! Tam trup dzisiaj — a w kościele i religii życie; tam cmentarz i kości porozrzucane, przypominające wielkość dawną; tu ogród żywy, tu rzeki w wodę orzeźwiającą bogate, tu zasada, prawo Chrystusowe dla wszystkich warstw społeczeństwa, zawsze świeże, piękne, uzacniające każdego!

Podnoszę głos boleści i żalu! Tu tylko rodzice i opiekunowie tamę złemu położyć mogą i powinni. Nie trudną byłoby każdemu ojcu, matce, chociaż i zdala prowadzić kontrolę nad dzieckiem, jak spełnia praktyki religijne. Tylko czuwać nad tém i bezustannie pamiętać trzeba. Przecież niepodobną, aby syn oddany do gimnazyum, zupełnie z opieki rodzicielskiéj miał być wyzwolony, aby się nie miał ugiąć pod wolą ojca i matki. Oddając na pensyą, czyżby nie mieli na serce włożyć gospodarzowi domu, aby ścisłą nad ich dzieckiem prowadził kontrolę i o tém, czy chodzi do kościoła, od czasu do czasu sumienne zdawał sprawozdanie? Gdzież powaga ojca, jeżeli dziecku 9 letniemu, młodzieńcowi 18 letniemu wolno czynić, co mu się podoba? Czyżby miało już u nas przeważyć zdanie, że to wszystko się dzieje w imię wolności religijnéj? A gdzież wychowanie? Dziecko, młodzieniec prowadzony być winien, jego sercem wpierw kierować trzeba, a nie wolno samopas puścić jego woli, bo nie daleko on jeszcze widzi przed sobą. Trudno jemu samemu zostawić wybór, bo w takim razie wychowania by wcale nie potrzeba. Do rodziców i kapłanów, z których parafii uczniowie chodzą do gimnazyum ostrowskiego, chciałbym by się przedarł ten głos, póki czas jeszcze, a złe w samym zarodku.

Młodzież tego gimnazyum nadto od trzech lat pozbawioną jest nauki religii. Jest kapłan, i mógłby uczyć, ale nawet prywatnie uczyć mu jéj nie wolno. Czy dotąd rodzice, mający synów swoich w gimnazyum uczynili cobądź, aby tę klęskę prawdziwą odwrócić od swoich dzieci, nie mógłem się dowiedzieć. Niepodobną, prawda, ani myśleć dzisiaj przy naszych stósunkach, aby dawny tryb powrócił chwilowo, aleć prywatną nauką, przy pomocy ze strony rodziców, chociażby w części tę stratę powetować można. — W Brunsberdze, kiedy przy gimnazyum katolickiém nauczyciel religii przeszedł na starokatolicyzm, rodzice przez długie ale ciągłe prośby wyjednali sobie u rządu pozwolenie przyjęcia sobie rzymsko-katolickiego nauczyciela religii. Ten odprawiał nabożeństwo dla młodzieży katolickiéj, uczył religii, a z końcem każdego kwartału każdemu uczniowi wystawiał świadectwo z uczęszczania do kościoła, postępów w religii i z moralnego prowadzenia się. Była kontrola, a młodzież nie marniała. — W Wągrówcu kilku ojców wyjednało u p. ministra pozwolenie, że mogli synów odebrać z przymusowéj nauki religii, udzielanéj przez nauczyciela świeckiego, a oddać kapłanowi w miejscu, który uczy religii. — Otóż wskazówka wyraźna, co uczynić trzeba i od czego odstąpić nie wolno. Prośba chociażby aż do tronu, podjęta chociażby i pojedyńczo i osobno przez każdego ojca, który ma syna w gimnazyum, ale uporna i ciągła, — wskazanie kapłana, który aż dotąd czeka na to, na nauczyciela religii, silne poparcie jego powagi jako nauczyciela ze strony rodziców i opiekunów, kontrola prowadzona jak w Brunsberdze złe naprawi, zaspokoi sumienie rodzicielskie a od zagłady uratuje młodzież, co kiedyś świecznikiem ma być narodowi.

Tylko prędko — a razem, bez wyjątku, bo każda godzina stracona nieobliczone przynosi szkody!

Kwestya to ogólna, paląca, dla tego chciałbym, aby głos ten przez wszystkie pisma nasze polskie dotarł do każdego domu!

Z pod Gostynia, 5 czerwca.

(Poszukiwania za ks. Kinowskim. — Grad. — Obiad dla pana Lehmanna. — Nowo szerzące się zarzuty przeciw ks. Kardynałowi Arcybiskupowi i duchowieństwu.)

(W. S.) Nie zadowolono się wynikiem ostatniéj rewizyi odbytéj w Dusinie i Pożegowie, celem wyszukania księdza Kinowskiego. W przeszły piątek odbyto podobną rewizyą w Stężycy w powiecie kościańskim. Przetrząśnięto wszystkie budynki gospodarzy, aby tylko módz wyszukać księdza Kinowskiego, ale znowu na próżno, bo jak dawniéj tak i teraz nie było go w parafii. Czyby mogło przyjść dawniéj owemu spokojnemu ks. Kinowskiemu na myśl, iż komisarze obwodowi uważać go będą za niespokojnego ducha przeszkadzającego im w odpoczynku we dnie i w nocy.

W tymże tygodniu, w środę grad zniszczył zboża w Goli, Wielkiéj Łęce, Robczysku i Kossowie. Dominia były prawdopodobnie zabezpieczone, ale nie uczynili tego gospodarze, mimo, że ich namawiano do zabezpiezenia się i to właśnie kilka dni przed gradem.

W ostatnim czasie dano w Lesznie obiad dla pana Lehmanna, jako 50 lat gospodarzącego. Posener Ztg. opisując tę ucztę, podała, że było na niéj kilku Polaków. Cokolwiek minęła się tutaj z prawdą. Byli tamże Polacy, ale dwaj jedynie. Inni wstrzymali się od téj uczty, bo jakżeż mieli winszować Niemcowi, że na nich się dorobiwszy, przeciw nim walczy i wsiom polskim daje przezwiska niemieckie, uczynili to zaś tém szłuszniéj, ponieważ kilka dni przed tém pan Lehmann wystąpił z towarzystwa agronomicznego gostyńskiego. Przy uczcie odezwał się Niemiec pewien, przybyły ze Szląska i wzywał ucztujących do zgody między sobą i do walki wspólnéj przeciw jedynemu nieprzyjacielowi, to jest Polakom i Ultramontanom. Jak się ci dwaj panowie wzięli, nie zupełnie mi wiadomo, to wiem jedynie, że ua uczcie nie zaprotestowali przeciw podobnéj niestósowności.

Wreszcie muszę poruszyć smutną sprawę pokątnego oczerniania księdza Kardynała Arcybiskupa. Nie dawno Dziennik Poznański zrobił Mu zarzut, jakoby dał przyrzeczenie rządowi pruskiemu, że mu nie będzie się sprzeciwiał w kwestyi narodowości. W tymże prawie czasie roznoszono pogłoski, jakoby ksiądz Kardynał Prymas miał wydać księżom zakaz poruszania na wiecach kwestyi narodowości. Zdaje się, że to jest systematyczne podkopywanie u ludu zaufania i czci, jaką ma dla ks. Kardynała Prymasa.

Z Pleszewskiego, 6 czerwca.

Przejeżdżając przypadkiem d, 2 t. m. t. j. w sobotę przed świątkami po południu przez Jarocin, byłem chociaż zdala świadkiem, jak tamtejszy komisarz obwodowy p. Lindner sprzedawał pięknego siwego konia z bryczką i całą uprzężą. Zaciekawiony tém, dopytywałem się czyja to własność i jaka być może przyczyna sprzedaży takowéj i dowiedziałem się, iż przedmiot licytacyi ma być własnością ks. Sadowskiego, plebana z Siedlemina; a zabrano go na pokrycie kar nałożonych przez p. Massenbacha. Szlachetny zaś patron kościoła Siedlimieńskiego, pan Bolesław Taczanowski nie chcąc dopuścić sprzedaży za bezcen, kupił go za 300 m. i stawił do dyspozycyi chwilowéj swemu proboszczowi. Za co mu należy się publiczne uznanie i serdeczne dzięki.

W całéj téj sprawie, zadziwia mię tylko, że tutejsze władze administracyjne, nietylko szczególniejszą pieczołowitością otaczają ks. Sadowskiego — ale z nadzwyczajną starannością — sciągają zeń kary Massenbachowskie. Niekontentując się nałożeniem aresztu na całą dzierżawę i inne kompetencye probostwa aż do wyraźnego zniesienia (bis zur ausdrücklichen Aufhebnung) starają się zasilać czemprędzéj gotówką skarb krób. komisarza p. barona v. Massenbach. Ciekawość tylko czy téż z tém samém pośpiechem zostanie areszt nałożony zniesionym, bo jak mi zaręczają, ma to być reszta kar, która powyższym sposobem ściągniętą została.

Berlin, 7 czerwca.

(F). Zielone świątki, owe święta wycieczek i ogólnych rozrywek po za murami stolicy, szczególniejszéj w tym roku przybrały szatę skromności. Ustały zabawy, ustały zwykłe przejażdżki do odleglejszych miejsc i okolic, które zaprzątały wszystkie Berlina konie i wozy, gdyż większość publiczności bawiła się skromnie po ogrodach i ogródkach miejscowych. Tak zmieniły się czasy — biéda i pod tym względem wymaga ofiar — i trudno w obec chwilowych konstelacyi politycznych przewidzieć, kiedy się rzeczy zmienią na lepsze.

Sprawa wschodnia poczyna od świąt żywiéj zajmować nawet ogół. Aż do samych bowiem świąt, albo raczéj do zmiany tronu mniéj się publiczność zajmowała Turcyą, która dla niéj tworzy przysłowiowe „böhmische Dörfer.“ Teraz jednakże, kiedy taki untoward event, jakby różdżka czarująca, skrzyżował wszelkie plany t. z. Dreikaiserbündniss'u t. j. Rossyi, zaczynają się Niemcy zastanawiać, co to będzie nadal — czy mianowicie polityka trzech cesarzy, jak zamierzała, przyczyni się do ostatecznego załatwienia kwestyi wschodniéj, czyli téż kss. Gorczakow i Bismarck wobec problematycznego stanowiska Austryi, sami na własną zechcą działać rękę. Lecz na powyższe zapytania ręczę, że nawet w decydujących kołach tutejszych dyplomatycznych, chwilowo odpowiedzieć nie potrafią.

Początkowo zamyślano robić pewne trudności co do uznania Murada, czyli Amurata V. Dziś jednakże po zamordowaniu Abdul-Aziza (takie bowiem ogólne jest mniemanie i przekonanie) ustał powód do trudności, i trza się liczyć z fait accompli.

Dla tego niezawodnie chwilowo ks. Bismarck zajmie stanowisko obserwacyjne. Dowodzi tego dobitnie cofnięcie wyjazdu cesarza Wilhelma do Ems i przedłużenie pobytu cara w tymżo miejscu. Albowiem tak jak rzeczy stoją każda kombinacya mogłaby stać się iluzoryczną.

Mianowicie zaś zależy wszystko dziś na Anglii, jak dotąd zdawało się zależeć na Rosyi, i Dreikaiserbündniss. Szczególna i nadspodziewana zmiana ról. Kilka tygodni temu Andrassy, po nim Gorczaków, dziś John Bull. Nie dawno głoszono tyrady o małoznaczności Anglii na stosunki kontynentu, a dziś ci sami mędrkowie skromnie zaczynają jéj przyznawać pewne prawo do udziału w żywotnych kwestyach europejskich. Anglia ani śpi, ani się przeżyła — lecz działa o tyle przezornie, o ile stanowczo, lecz we właściwéj chwili. Dla tego wyczekujące stanowisko konieczne jest dziś dla tych, którzy nie potrafili być rozsądnie czynni. Za wiele było kucharzy, obiad przeto się nie udał.

Żałować tylko należy, że dyplomacya angielska, wtajemniczona jak najlepiéj w tajniki rewolucyi carogrodzkiéj nie potrafiła, albo nie chciała ocalić życia zdetronizowanemu Abdul-Azizowi, tak że rządy Amurata V inaugurowały się krwią i zbrodnią zabójstwa familijnego, przypominającego mimowoli, że ród Amuratów odznaczał się zawsze srogością i krwią. Smierć słabego Abdul-Aziza niepomyślny rzuca cień na bratanka, podkopując témsamém zaufanie do jego przyszłych rządów. Tymczasem jednakże wierzmy przynajmniéj w szczerość pierwszych jego intencyi, które mają się wyczerpać reformami, dającemi — jakto powiedział Lord Lyons, ambasador angielski ks. Descazes — większe swobody poddanym Turcyi aniżeli ich zażywają poddani Rosyi. Co daj, Boże.

Oblubieniec mówi do niéj: Tota pulchra es, et macula non est in te. Ty jesteś cała piękna, i nie ma w Tobie zmazy. (Cant. IV. 7.) Nic zatém złego w Niéj być nie mogło. Rozgniotłaś głowę węża w świętém Twojém poczęciu i nie mógł Cię w nim ranić.“

Ci, co urodzeni są w grzechu pierworodnym, nazwani są dziećmi szatana, czyliżby Bóg Matki swojéj nie zachował od téj niewoli i czyliżby Bóg nieubliżył własnéj czci, gdyby się miał rodzić z téj, którą szatan za służebnicę swoją uważał.“

„Potop wszystko zniszczył, jedna arka Noego ocalała. Grzech pierworodny zatopił również wszystkich ludzi i ród ludzki krzyczy z psalmistą: „ocal mnie Boże mój, bo woda się wdarła, aż do duszy mojéj“ Salvum me fac Deus, quoniam intraverunt aquae usque ad animam meam. (Psalm. LXVIII, 2.) Tylko arka żywa prawdziwego Noego to jest przeczystéj dziewicy nie była porwana powodzią i została nietkniętą.“ (str. 104.)

Wielebny O. Gagaryn dodaje: „Pisarz ten nie był przecież Jezuitą, nie był katolikiem łacińskim, ani unitą, był on Biskupem ruskim, jawnym nieprzyjacielem Rzymu i Unii a Biskup Rostowski Dymitr Tuptało, którego kościół moskiewski kanonizował mówi o Baranowiczu, „iż był kolumną kościoła.“

Antoni Radziwiłowski wikary Ławry Peczerskiéj w Kijowie niemniéj dobitnie wyznaje dogmat Niepokalanego Poczęcia. Widzimy to w Ogrodzie Maryi Matki Bożéj dziele jego drukowanem w 1676 staraniem Innocentego Gizla, rektora akademii kijowskiéj, który z pewnością nie byłby się przyłożył do ogłoszenia książki niezgodnéj z dogmatami schizmatyckiego kościoła.

„Jestto prawdą, że wszyscy, od Adama pochodzący, jesteśmy uwikłani w sieć grzechu pierworodnego od chwili naszego poczęcia; sztukmistrz piekielny djabeł ma prawo nas wikłać i wszyscy możemy mówić z psalmistą: Oto bowiem w nieprawościach jestem poczęty, a w grzechu poczęła mnie Matka moja. (Ps. L. 6). Samuel, Jeremiasz, Jan Poprzednik, wielkie od Boga odebrali posłannictwo, ale nie mieli szczęścia być uwolnionymi od zmazy pierworodnego grzechu, bo Psalmista powiada: Erraverunt ab utero (Ps. LVII. 4). Jedna tylko Najświętsza Panna Marya otrzymała od Boga tę łaskę na mocy obietnicy Bożéj: Ipsa conteret caput tuum. I zetrze głowę twoją. (Sen. III. 15.) Ona zatém uniknęła sideł szatańskich grzechu pierworodnego, a chociaż zrodzona z Adama drogą przyrodzoną, nie wzięła na siebie zmazy Adamowego grzechu.“ (str. 723.)

„Wiedział o tém św. Grzegorz, kiedy w drugiéj homilii o poczęciu powiada, że czystość Maryi przechodzi czystość Cherubinów, Serafinów i innych zastępów niebieskich. Z tego proste idzie następstwo, że gdyby Marya w poczęciu swoim dotknięta była pierworodnym grzechem, nie mogłaby czystością swoją przewyższać aniołów, którzy żadnym grzechem nigdy zmazani nie zostali.“

Nakoniec Joanicy Galatowski, który był również jak Gizel i Baranowicz rektorem akademii kijowskiéj w kazaniu o narodzeniu Najświętszéj Panny tak się odzywa:

„Możemy widzieć podobieństwo Niepokalanego Poczęcia Najświętszéj Matki Bożéj w runie Gedeonowém, bo kiedy cała ziemia była sucha, runo Gedeona zostało rosą zwilżone (Sędziowie VI. 37.) Takto grzech pierworodny dotyka wszystkich ludzi według słów Psalmisty: Ecce in iniquitatibus conceptus sum et in peccatis concepit me mater mea. Oto bowiem w nieprawościach jestem poczęty, a w grzechu poczęła mnie Matka moja. Nie grzech tedy pierworodny, ale łaska boża były udziałem Najświętszy Panny. Dla tego to Anioł Gabryel mówi do niéj: „Raduj się, bądź pozdrowioną łaski pełna, Pan jest z Tobą.“ Słowa te anielskie same dają nam już poznać Niepokalane Poczęcie Najświętszéj Maryi Panny, bo kiedy naczynie jakie pełne jest oliwy, nie można do niego dolewać wody, bo niema miejsca; tak téż i w Najświętszéj Pannie nie było żadnego miejsca dla grzechu pierworodnego, ani téż dla żadnego innego grzechu, bo była pełną łaski bożéj.“ (str. 172.)

Tak się odzywała Akademia kijowska, zacięta nieprzyjaciółka kościoła katolickiego głosem, którego wymowę zatracili już Biskupi dzisiejszego kościoła moskiewskiego. Nie widzimy żadnéj potrzeby ani rozbierać, ani objaśniać przytaczanych przez nas tekstów.

Ale zwróćmy się ku Starowiercom, których historya jest mocno poruszającą, jako opowiadanie długiego szeregu prześladowań. W połowie XVII. wieku urządzili się oni osobno po za kościołem urzędowym moskiewskim. Oburzyły ich mocno liturgiczne zmiany wprowadzone przez Nikona, Patryarchę moskiewskiego, a reformy Piotra I. przeprowadzone ciężką jego ręką na polu religijném powiększyły jeszcze to oburzenie.

Od tego to panowania kiedy dawne tradycye ich wiary poddane zostały najokrutniejszemu i najsamowolniejszemu kaprysowi przy nieubłaganym despotyzmie, Starowiercy przestali uważać Rosyą za ziemię wybraną, zdawała się ona im przeznaczoną do panowania Antychrysta. Niemy ich i niezachwiany opór obudził przeciwko nim najwyższą złość rządu. Musieli się tedy chować i pędzić życie ludzi wyjętych z pod prawa; szczególniéj cesarz Mikołaj wypowiedział im wojnę, która im odetchnąć nie dała.

Traktował ich jak zbiegów wojskowych. Policya goniąca za nimi zamknęła im wszelką drogę do używania Sakramentów, aresztując wszędzie ich kapłanów. Ponieważ własnych nie mieli Biskupów, zmuszeni byli udawać się do księży wyświęconych w kościele urzędowym, których im się udało pozyskać dla swéj sekty. Największém tedy ich usiłowaniem było przyjść do własnego duchowieństwa. Około r. 1845 potrafili na Bukowinie pod opieką austryackiego rządu zainstalować własnego biskupa, który mógł im odtąd wyświęcać księży i stanowić prałatów. Przyszli zatém do własnéj hierarchii, niezawisłéj w swoim źródle. Dodajmy, że z przyczyny ciągłego wychodźtwa kościół ich się powiększył znacznie w państwie austryackiém i w Bułgaryi. Utworzyła się inna Rosya u drzwi dawnéj i wielkiéj, a mająca rozliczne stosunki aż po wszystkie kończyny olbrzymiego państwa.

Cesarz dzisiejszy Aleksander II. mniéj był dla nich surowym, niźli jego poprzednik, jednakże chociaż ich bardziéj oszczędzał i więcéj miał dla nich pobłażania, nie można powiedzieć, ażeby mieli używać prawdziwéj tolerancyi legalnéj. Otóż zobaczmy, co myślą o Niepokalaném Poczęciu ci męczennicy stałych doktryn i nadewszystko tradycyonaliści. Naturalną jest rzeczą, że ich wiara albo niewiara w ten dogmat, stanowi główny punkt tego, w co wierzył dawny kościół moskiewski. Sami nam o tém powiadają wyraźnie w akcie wyznania, ułożonym przez nich w r. 1841 a ogłoszonym w 1874 przez p. Subbotyna w jego historyi hierarchii Białéj Krynicy.*)

„Nie tylko wyznajemy, że Najświętsza Matka Boska i zawsze Dziewica Marya w swojéj świętości teraźniejszéj stósownie do nauki świętych teologów jest zawsze czystą i niepokalaną, ale wierzymy nadto, że była Dziewicą przed urodzeniem, Dziewicą rodząc i Dziewicą po urodzeniu; że nadto Bóg wszechmogący, który słowem swojém stworzył niebo czyste, materyalne i ugruntował je po nad wszelkiém dotknięciem tego świata, przygotował i na ziemi na mieszkanie swojemu Synowi jedynemu, niebo czyste, żyjące, wolne od wszelkiéj zmazy, to jest Najświętszą Pannę, pełną błogosławieństwa, Matkę Bożą i zawsze Dziewicę, która wzięła życie z źródła czystego i uświęconego przed swojém poczęciem. Dla tego téż ona jedna przeznaczona przed wiekami, przepowiedziana przez proroków, Matka Stworzyciela świata, nie miała nigdy udziału w zmazie pierworodnego grzechu i pozostała zawsze czystą i piękną jak niebo. O niéj to Duch św. mówi w Pieśni nad Pieśniami: „Jesteś cała piękna przyjaciółko moja i nie ma skazy w Tobie.“ (Cant. IV, 7.) A daléj mówi z uwielbieniem: „Kto jest ta, która wstaje jako jutrzeńka, a piękna jako księżyc, a wybrana jako słońce“ (Cant. IV, 9).

Pozostaje nam jeszcze liturgia. Formuły nabożeństwa publicznego, modlitwy, pieśni, nauki, dotyczące się przyjmowania sakramentów, są w najprostszym stósunku z głęboką wiarą ca-

*) Rezydencya Biskupa Starowierców na Bukowinie.

NIEMCY.

Berlin, 7 czerwca. Książę Bismarck rzuswe ustronie wiejskie w Lawenburgu, przyw pierwsze święto Zielonych Swiątek do Berі tego samego dnia jeszcze wieczorem odbył szą z cesarzem konferencyą. Jak twierdzi na o tutejszy korespondent do Schlesische ksztg., nie będzie książę kanclerz towarzyswemu monarsze do Ems, gdzie, jak się spowano, miał nowe rozpocząć rokowania w sprawschodniéj z bawiącymi tamże reprezentanRosyi i Austryi, z księciem Gorczakowem Karolyi. Sam cesarz nawet, który miał dzisiejszego tam dotąd wyjechoć, odłożył późniéj swą podróż. Przyczyną tego, jak sąma być coraz bardziéj wikłająca się sprawa hodnia. Wiadomość o tém wpłynęła depryjąco na giełdę tutejszą, zapanowała na niéj nacya i ustała nieledwie zupełna ochota do erania interesów handlowych.

Panuje tu ogólne przekonanie, że głównym wcą rewolucyi w Carogrodzie była Anglia. utsche Allg. Corres. podaje w tym ędzie zajmujące wyjaśnienia. Rosya — piten dziennik — użyła całego swego wpływu to, aby przez szerzenie coraz większéj anarchii Wschodzie przeprowadzić zupełny rozkład cyi i w ten sposób śmiertelny cios jéj zadać. lia spostrzegła grożące jéj nad Bosforem bezpieczeństwo i skrycie rozpoczęła akcyą, aby weczyć zamiary Rosyi. Dopomógł jéj w tém y Redcliff, ten wytrawny dyplomata i wielki wca Wschodu. Doradził on rządowi angielmu, aby energicznie i bez zwłoki poruszył ro-tureckie stronnictwo i przez nie sparaliżowpływ Ignatiewa. Anbasador angielski w ogrodzie, sir Henryk Elliot, mąż pełen energii ielkiéj zręczności, wziął się natychmiast do ła i przekonał się niebawem, że staro-turecstronnictwo bardzo chętnie zgodziłoby się i zasowało do rad jego. Anglia, aby zamaskować n swój i zostawić mocarstwom wschodnim ekonanie, że wyrzeka się czynéj polityki i ulebędzie ich żądaniu, dała bez wahania swe yzwolenie na znaną notę hr. Andrassego. czasem sir Elliot korzystając z odjazdu Ignawa, który udał się na czas niejakiś do Odesy, tamże powitać swego pana, wziął się rączo roboty i zorganizował w staro-tureckiém nictwie spisek przeciw sułtanowi, którego dstawiał jako narzędzie w ręku Rosyi i który z swą słabość, nieudolność i skąpstwo gubi stwo Osmanów. Ambasador angielski nie ędził pieniędzy a jednym z tych, którzy mu więcéj w spisku tym dopomagali, był Midhat a, śmiertelny wróg Rosyi. Kiedy Ignatiew rócił do Carogroda, dzieło już dojrzało. Byi hytry dyplomota rosyjski, jednym rzutem spostrzegł grożące Rosyi niebezpieczeństwo ał się natychmiast do sułtana Abdul-Aziza zedstawił mu, że jedynie pieniędzmi zdoła eczyć uknuty przeciwko niemu spisek. Skąpy an otworzył swe skarby, znaczne sumy po do kieszeni wyższych oficerów tureckich, zy przekupieni już poprzednio pieniędzmi anskiemi, wzięli dary sułtańskie jako dodatek z Ałłacha z nieba im zesłany. Gabinet anski, pewny już swego w Carogrodzie, wystąpił wtedy już otwarcie i odmówił stanowczo przyjęcia memorandum księcia Gorczakowa. Równocześnie z działaniem swém w Carogrodzie agitowała Anglia w Paryżu, Rzymie i Wiedniu. Do tajemnicy przypuszczono także hr. Beusta, tego przeciwnika przymierza trzech cesarzy, który chytrze i energicznie pracował nad odciągnięciem Austryi od Rosyi i Niemiec i nad upadkiem hr. Andrassego. Hr. Beust nakłonił też, jak pisze daléj wspomniony wyżéj dziennik, byłego króla hanowerskiego, iż ten wyjechał do Londynu i cały wywiózł swój skarb z Niemiec, którego hr. Beust zamierza użyć do przyprowadzenia do skutku przymierza pomiędzy Anglią, Francyą, Austryą i Włochami przeciw Rosyi i Niemiec.

Obecnie stara się, jak pisze Post, dyplomacya o to, aby odciągnąć Francyą od Anglii. Jeżeli się to uda — pisze ten dziennik — to pokój w Europie będzie zapewniony, w przeciwnym razie grozi jéj wielkie niebezpieczeństwo. Przypomnieć tu należy, że dziennik ten niemiecki, puściwszy czasu swego w świat wiadomość o bliskiéj a pewnéj wojnie Niemiec z Francyą wielki po Europie rozniósł popłoch, tak iż car Aleksander zjechał do Berlina i jak sądzą, zażegnał wtedy pewną już burzę wojenną. Czytając dzisiaj słowa dziennika Post, w których pokój Europy zawisłym czyni od decyzyi Francyi, zdaje się, jakoby tego pragnął, iżby ta ostatnia nad przymierze Rosyi i Niemiec przeniosła przyjaźń angielską, bo wtedy Rosya dałaby może carte blanche na uderzenie na Francyą, by mieć wolne ręce na Wschodzie. To, cośmy zaraz na początku zawikłań na Wschodzie czasu swego pisali, że ogień rozniecono tamże nie z Petersburga, ale zkądinnąd stwierdza się dzisiaj coraz więcéj; wywołano — mówiliśmy wtedy — kwestyą wschodnią w tym celu, aby akcyą rozpocząć nad Renem. Czy plan ten zręcznie ułożony, i równie zręcznie dotąd prowadzony odpowie oczekiwaniom jego tworców, to niedaleka okaże przyszłość,

W dniu 21 b. m. obchodzić będzie głowa świata katolickiego, Pius IX, uroczystość 30 letniego panowania swego. Z tego powodu panuje dziś wielki ruch pomiędzy katolikami niemieckiemi. Osobna deputacya ma w dniu tym złożyć u stóp Ojca św. wyraz swych uczuć. Wiele miast niemieckich krząta się już dziś, aby dzień ten, dla katolików radosny świetnie obchodzić.

Katolicy miasta Królewca po zabraniu im kościoła przez starokatolików zmuszeni są, jak wiadomo, w małéj i na prędce urządzonéj kaplicze słuchać nabożeństwa. W obwodzie Królewca na 2 do 8 mil nie ma ani jednego kościoła katolickiego. Potrzeba było za tém pomyśleć o wybudowaniu nowego kościoła. W tym celu zawiązał się komitet, który w dniu 14 z. m. wydał odezwę, w któréj wzywa prawowiernych katolików i poza granicami Niemiec mieszkających do składek na nową świątynia Pańską. „Katolicy — piszą pomiędzy innemi prawowierni z Królewca, — pomóżcie nam do wystawienia Panu i Bogu naszemu nowéj i godnéj Imienia Jego świątyni. Chodzi tu o to, aby zaradzić najgwałtowniejszym religijnym potrzebom katolickich tutejszych mieszkańców. I najmniejszy datek mile powitany będzie a Bóg go chojnie wynagrodzi.“ Wszelkie datki przesyłają się do rąk proboszcza ks. Dinder w Królewcu, Kirchenplatz nr. 2.

Niemiecka Gartenlaube, któréj przed trzema miesiącami odjęto debit pocztowy w Austryi z powodu kalumnii miotanych na dom cesarski — umiała wpływami swemi dokazać tego, że dziś po trzech miesiącach zakaz cofnięty został. Wprawdzie poczta austryacka zyska przez to 60,000 florenów — ale takie wydawanie zakazów, by je później cofać co najmniéj śmiesznem się wydaje i świadczy o niekonsekwencyi rządu— przecież p. Keil, o ile wiemy w tych trzech miesiącach wcale nie zmienił tendencyi swego pisma.

Provinzial Correspondenz z dnia dzisiejszego donosi, że wyjazd cesarza do Ems, odłożony na później, nastąpi najpóźniéj w początku przyszłego tygodnia. Cesarz rosyjski zabawi tamże około 8 dni dłużéj, niż pierwotnie było postanowioném. Obaj cesarze przepędzą spólnie w każdym razie dni kilka w ciągu przyszłego tygodnia.

Minister rólnictwa p. Friedenthal wyjeżdża w ciągu przyszłego tygodnia do prowincyi pruskiéj i robiąc wycieczki z Tczewa i Malborga zwiedzi kilka okolic położonych w dolinach Powiśla i Nogatu.

Rzym, 7 czerwca. Formalne ukończenie układów o zmianę konwencyi bazylejskiéj zostało z powodu kilka drobnych kwestyi odroczone, atoli niebawem ma nastąpić. Hrabina Genuy udała się ze synem swym Tomaszem, hr. Genuy do Niemiec.

Carogród, 7go czerwca. Z prywatnego skarbu sułtana Abdula złożono 8 milionów w papierach t. zw. consolidès w ministerstwie finansów, papiery te nie mają być w obieg puszczone. Kramil basza ma być zamianowany ministrem bez teki.

FRANCYA.

* Paryż, 6 czerwca. Komisya budżetowa zgromadziła się wczoraj o 2 godzinie w Paryżu pod przewodnictwem p. Gambetty. Pan Sadi Carnot referował o publicznych robotach, poczém komisya wysłuchała sprawozdania jeneralnego sekretarza w ministerstwie sprawiedliwości, pana Ribot, który w imieniu p. Dufaure referował, jak się rząd zapatruje na projektowane zmniejszenie personału sądowego. Komisya miała wczoraj zamianować obydwóch jeneralnych jak i specyalnych sprawozdawców; nominacya ta będzie tylko formalnością, gdyż członkowie komisyi już się zgodzili na to, kogo obiorą; jeneralnym referentem o prawie finansowém będzie p. Cochery, o reformach finansowych i administracyjnych p. Gambetta; specyalnymi sprawozdawcami będą: finansów p. Cochery, spraw wewnętrznych p. Parent, zewnętrznych p. Alb. Grevy, wojny p. Langlois, marynarki Raoul Duval, oświecenia p. Pardoux, wyznań i legii honorowéj p. Lefrère, sztuk d'Osmon, robót publicznych Sadi Carnot, rólnictwa i handlu p. Tirau, Algieryi p. Lambert.

Paryski sąd wojenny skazał dnia 3 b. m. 26 letniego robotnika Edwarda Mikołaja Diarda na śmierć. Diard był oskarżony o morderstwo jednego z 5 Ojców Dominikanów, którzy dnia 25 maja 1871 na Avenue d'Italie rozstrzelani zostali. Jedynym świadkiem była dziewczynka Antonina Dubien, która widziała naocznie, jak oskarżony zastrzelił jednego z Ojców. Mimo usiłowań oskarżonego, który pragnął wykazać, że się w tym czasie znajdował u matki swojéj — sąd przychylił się do oskarżenia i wydał wyrok śmierci.

Rodzina książąt Orleańskich stawać musiała w tych dniach przed trybunałem cywilnym, oskarżona przez spadkobierców Jana Franciszka Fangoray de Launoy, który w r. 1788 księciu Filipowi Egalité, pradziadowi hr. Paryża, miał był pożyczyć 120.000 fr. Książęta bronili się przedawnieniem téj sprawy a sąd skargę cofnął.

Przedwczoraj była ostatnia niedzielna recepcya u ks. Decazes, na któréj byli obecni marszałkowa wraz z całém ciałem dyplomatyczném.

Przedwczoraj również przybyło do Paryża poselstwo marokańskie, na którego czele stoi Sidi el Sady Mohammed-Ezeldi; orszak jego składa się z 15 sekretarzy, kaidów i sług.

Komisya ułaskawiająca zażądała akt w sprawie rozruchów marsylijskich z dnia 4 września 1870 i 4 kwietnia 1871.

Jak Liberté donosi, wyjechali wczoraj panowie Rouher, Casa, Bianca i Raoul Duval do Chiselhurst, aby się z cesarzową naradzić o założeniu nowego pisma bonapartystowskiego.

Przy wyborach do rady miasta Paryża, które się odbyło w 19 i 20 okręgu, wybrano republikanów, p. Herisson w okręgu Arnérique i p. Buisson w okręgu Père la Chaise.

TELEGRAMY.

Ems, 7 czerwca. Mianowany świeżo ambasadorem włoskim w Petersburgu kawaler Nigra przybył tu dotąd z Paryża. Przybył tu również szwedzki poseł w Berlinie baron Bildt.

Sztokholm, 7 czerwca. Matka panującego króla szwedzkiego, owdowiała królowa Józefina z domu księżniczka Leuchtenbergska, umarła dziś o godz. $4^3/_4$ z rana.

Paryż, 7 czerwca. Hrabia Paryża wyjechał do Anglii aby przywieść do Francyi śmiertelne szczątki Ludwika Filipa i książąt Orleańskich, które w piątek w Dreux pochowane być mają. Wiadomość, jakoby książe Decazes miał wysłać do reprezentantów Francyi za granicą okólnik w sprawie wschodniéj jest bezzasadną.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Nad majątkiem kościelnym probostwa w Wielichowie, objął rząd, jak donosi Posener Ztg., na mocy § 46 prawa z dnia 20 czerwca 1875 r. zarząd komisoryczny i powierzył go burmistrzowi z Wielichowa p. Klupsch.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Najjaśniejszy Pan mianował dotychczasowego sekretarza urzędu zagranicznego p. von Bülow i prezesa urzędu kanclerskiego p. Hofmann ministrami stanu i członkami ministerstwa państwa.

---

o Kościoła ukonstytuowanego. Nie potrzebuy zatém wykazywać ich wagi. Zobaczmy y naukę moskiewskiego kościoła co do Najętszéj Panny. Liczne będą nasze cytacye, ć ich bynajmniéj wyczerpać nie myślimy.

„Panno Niepokalana, narodzenie Twoje jest ste i niewypowiedziane.“ (10 września, hymn V, 97).

„Pan Cię wybrał między wszystkiemi pokoiami; błogosławionaś Ty między niewiastami, ewico Niepokalana, Matko Boża.“ (14 ja, hymn VI, str. 85.)

„Składa w ręce Syna swojego duszę niekalaną.“ (15 sierpnia, str. 123.)

„Joachim i Anna zrodzili czystą, niepolaną, najczystszą Matkę Bożą.“ (9 wrześa, str. 99.)

„Podobne do księżyca i słońca, dziecię niekalane Joachima i Anny przychodzi dzij na świat, a światło jego oświeca wszystkie ńczyny ziemi.“ (9 września, str. 83.)

„To Ty, o Matko Boża, którą Salomon wiał w przyszłości, kiedy mówił, jesteś cała pięa i niepokalana.“ (9 września, str. 97.)

„Ty, co masz przystęp do Syna swojego nie lękasz się odrzucenia prośby, o Niepoalana, otrzymaj od Niego pokój światu i zgodę zystkich kościołów.“ (5 maja, str. 81.)

„Wzywamy Ciebie, Niepokalana Matko ża, ażebyś się wstawiła za sługami twoimi do go, który się w Ciebie wcielił.“ (6 maja, 33.)

„Dzisiaj Anna zadrgnęła radością i weseu, czego pragnęła, otrzymała, wydała bowiem oc Boży obietnicy i błogosławieństwa, Maryą epokalaną, która porodzi Boga naszego, ńce oświecające tych, co są w ciemności.“ września, str. 96.)

„Pójdźcie, obchodźmy Wniebowzięcie Niekalanéj Matki Bożéj.“ (15 sierpnia, str. 1.)

„Błogosławieni Apostołowie widząc Ciebie, Niepokalana błyszczącą w chwale, nie ieli Cię dotknąć rękami swojemi.“ (15 sierpnia, mn 3, str. 125.)

„O Niepokalana, oddałaś Ducha swojego, nosząc ręce do nieba, ręce, które piastowały.“ (15 sierpnia, hymn 8, str. 127.)

„Narodzeniem Twojém uwolniłaś ludzkość od dawnego przekleństwa, bo Bóg nie znalazł tylko Ciebie, większą od niebios i zamieszkał w Tobie.“ (16 sierpnia, str. 135.)

„Słowo Boże nie znajdując tylko Ciebie jedną, wybraną, piękną, niepokalaną, wcieliło się w Tobie.“ (10 września, hymn 5, str. 98.)

„Nikt nie jest niepokalanym, tylko Ty o Matko Boża.“ (9 września, str. 99.)

„Unikając hańby bezpłodności, Anna wydała na świat Matkę Bożą, która zatarła pohańbienie Ewy i dla tego wołamy do niéj: Nikt nie jest niepokalanym, prócz Ciebie jednéj, o Pani nasza.“ (9 września, str. 80.)

„Jesteś świętszą od Aniołów, o czysta córo Boża, któraś w żywocie swoim nosiła i wydała na świat Stworzyciela Aniołów i Zbawiciela ludzi, dla tego też wołamy do Ciebie jednogłośnie: nikt nie jest święty i czysty prócz Ciebie, o Pani nasza.“ (str. 83.)

„Marya Panna, prawdziwa Matka Boża, błyszczy dzisiaj przed oczyma naszemi jak świątły obłok, idzie na czele sprawiedliwych, a poprzedza nas w chwale; Adam nie jest potępiony, Ewa wolna od więzów, dla tego też wołamy, wznosząc głos nasz z ufnością do téj, która jedna jest czystą: Narodzenie Twoje objawia radość światu.“ (8 września, str. 69.)

„Chór proroków przepowiadał od dawna Dziewicę czystą i niepokalaną, poczęła Ją Anna bezpłodna i dla tego o Niéj śpiewamy z weselem, my, cośmy zbawieni zostali za jéj pośrednictwem, Ona sama jest czystą i Niepokalaną.“ (Siedalen, [1]) str. 66.)

„Joachim i Anna nieśli ofiarę swoją do kapłanów Starego Zakonu, którzy jéj nie przyjęli, dla tego, że byli niepłodnymi; podnieśli zatém swe modły do Stwórcy wszelkiego dobra i wysłuchał ich prośby, dając im bramę żywota, któréj święte poczęcie obchodzimy.“ (9 grudnia. Siedalen, str. 67.)

„Ta, która porodziła światło oświecające każde stworzenie, poczyna się dzisiaj w bezpłodnym żywocie Anny, biegnijmy, bo przychodzi zbawienie osądzonéj Ewy.“ (9 grudnia, str. 70.)

Zatrzymajmy się i wskażmy sprzeczność najdziwniejszą, jaką tylko można spotkać w dziejach różnych sekt religijnych.

* * *

Zapomniawszy wszelkich nauk akademii kijowskiéj, zapomniawszy odwiecznéj drogi, na któréj zatrzymują się starowiercy, zapomniawszy nakoniec znaczenia słów, które codzień wymawiają jego kapłani i lud wierny, kościół moskiewski odrzucił święty dogmat o Niepokalaném Poczęciu Najświętszéj Maryi Panny, własnemi tedy rękami rozszerzył otwór przepaści, w którą Focyusz, cały prawie Wschód pociągnął. Takie opuszczenie własnego swego odwiecznego dogmatu jest prawie nie do uwierzenia, a przecież jest ono faktem rzeczywistym, jest to jakaś tajemnica w téj niewierności i niesprawiedliwości, która oburza, a któréj nie jesteśmy w stanie piórem określić. Patryarcha Nikon z zamkniętemi oczyma przyjmował wszystko, co mu przychodziło z Carogrodu, a w jego epoce kościół grecki był mocno wstrząśniony doktrynami protestantyzmu i udzielił mu téj trucizny. Co otrzymał z zewnątrz, to wewnątrz rozsiewał w miarę swéj ambicyi i przesądów. Przez niego i jego wpływ potężny kościół moskiewski otworzył sobie drogę do racyonalizmu Lutra i Kalwina. Skoro raz wyłom uczyniony został, cały tłum mniemanych reform, a potém wolteryanizmu, heglizmu, wszelkiego rodzaju marzycielstwa i wolnomularstwa, szturm gwałtowny przypuścił. [2]) Nie było żadnego oporu, bo nie było głowy, kapitulowano zatém.

Z gmachu, który postawiła zarozumiałość, został cień tylko, został grób pobielany. Posłuchajmy, co mówi nasz autor.

„W chwili, kiedy to piszemy, najdziwniejsza anarchia panuje w kościele rosyjskim. Byleś tylko formy zewnętrzne zachował, byleś tylko pierwszego lub ostatniego tygodnia wielkiego postu przystąpił do sakramentów, żadnéj władzy duchownéj nie przyjdzie nigdy na myśl, w co ty wierzysz, a w co nie wierzysz, Możesz odrzucać najważniejsze dogmata chrześciańskie, możesz mieć jakie chcesz doktryny. Jeżeli się składasz do praktyk zewnętrznych i sam się nie wyłączysz od komunii z Kościołem; bądź pewny, że Kościół nie wyłączy cię nigdy.“

Że kościół rosyjski tak nizko upadł, nie my się tém martwić będziemy. Ma on to, na co zasłużył. Każda gałązka od pnia oderwana musi usychać i ginąć. Fatalna godzina schizmy i herezyi bije ze wszech stron. Powódź się wznosi i aby ją wstrzymać, z piasku sypane wały na nic się nie zdadzą. Jedna skała Piotrowa może jéj postawić nieprzebytą zaporę. Nie ma dziś miejsca na ziemi, tylko dla Kościoła Chrystusowego lub obrzydłego ateizmu.

W pośród tego podwójnego dzieła Focyusza i Nikona, jesteśmy szczerze rozrzewnieni przywiązaniem niezachwianém ludu prostego rosyjskiego do Maryi Niepokalanéj. Kiedy w grubéj swéj niewiadomości wierny pozostał nadprzyrodzonemu przywilejowi naszéj Matki Bożéj, a to wbrew rozumowi swoich biskupów i popów; przypuścić należy, że Łaska zwyż osłania go tajemném miłosierdziem swojém. Powróci on do nas, królowa Aniołów zwróci go do owczarni wiecznego dusz Pasterza. Jeszcze Moskwa i Petersburg zabrzmią chwałą Watykanu.

A jeżeli temu ludowi trzeba patrona proszącego za nim, ażeby sprawiedliwość długim jego oddzieleniem się od Kościoła została przejednaną powstanie wspaniałomyślna Polska i w imię tych ran, które otrzymała z ręki nieobudzonego jeszcze sumienia, błagać będzie tego, który chętnie modłom daje się przebłagać i który otoczył się wieńcem tak licznych męczenników i wyznawców.

---

[1]). Siedalen jestto pieśń, którą się siedząc śpiewa w kościele greckim.

[2]). Oskarżenie to Nikona nie zdaje się nam zupełnie prawdziwe. Byłto mnich bardzo surowy i ostrego życia, chociaż wielkiéj ambicyi, Wątpimy aby miał być bardzo obeznanym z doktrynami protestantyzmu. Starał on się widocznie wyd być kościół z pod władzy świeckiéj. Marzył on o papiestwie w swojéj osobie dla kościoła greckiego. Według świadectwa wszystkich naszych pisarzy kościoła unickiego nadzwyczajnym cudem za przyczyną śgo Józefata do katolicyzmu nawrócony został. (Cud przyjęty przez papieża w kanonizacyi śgo Józefata. Odsądzony od patryarchatu przez sobór moskiewski odwoływał się do papieża Aleksandra VII, jako jedynego sędziego swego). Naturalnie, że ślad tego wszystkiego starannie przez Moskali tajony został.

* **Przypominamy**, że jutro, w piątek odprawi się msza żałobna w kościele farnym, o wpół do 9 za duszę ś. p. Karóla Libelta.

* **Dnia 12 czerwca r. b.** w Poznaniu w Bazarze odbędzie się walne zebranie Towarzystwa ku polepszeniu chowu owiec, które w swych czynnościach, zbiegiem różnych okoliczności doznało przerwy, jak to wyłożoném było na ostatniém walném zebraniu centralnego Towarzystwa rólniczego.

W obecnym czasie, gdzie kierunek chodowli owiec właśnie w najróżnorodniejsze rozchodzi się promienie, gdzie nieledwie każda owczarnia zarodowa, każdy nieomal powiat osobny swoim owczarniom nadaje kierunek, w takiém chaotycznem usposobieniu, więcéj jak kiedykolwiek na czasie, aby — zespoliwszy się — wyrobić zasady, jakiemi środkami utrzymać to, co dobre w kraju, a jakiemi drogami najracyonalniéj postępować z duchem czasu i potrzebami nowoczesnemi.

Owczarstwo nasze zajęło nadto zaszczytne miejsce tak w kraju jak za granicą, iżby wolno nam było bezwzględnie na zgubne narażać się następstwa; zanadto ofiar kosztuje to, co posiadamy, aby dla frymarki naśladując wiecznie obcych bez nabrania pewności, czy zmiana, którą zaprowadzamy na nasze dobro wyjdzie, zarzucić swoje a na oślep garnąć się za nowém. — Mamy zarodowe nasze owczarnie w każdym kierunku, tak Elektorałów, Negrettów, jak Rambuilletów i Zanstawnów; przypatrzmyż się im z bliska, a gdy najwybitniejsze osobistości, najcelniejsi gospodarze u siebie zaprowadzili te różne odcienia w chodowli owiec, radźmyż się ich, jakie okoliczności i potrzeby wymagają kierunku pojedyńczego i przekonajmy się co odpowiedniejsze naszym potrzebom tak materyalnym, jak owczarstwo.

W każdym kraju, we wszystkich gałęziach przemysłu, stowarzyszają się interesenci, a u nas i to w czasie obecnym, gdzie ze wszech stron na gospodarzy spadają klęski i plagi, gdzie obecna rozstrzelona dążność w owczarstwie zagraża tak drogo i z mozołem nabytemu u nas znaczeniu owczarstwa krajowego — czyż niewarto zespolić się, by pod wodzą doświadczonych ludzi, których u nas nie brak, skupiać się i obrać sterników, którzyby uratowali nasze owczarstwo od zacofania?

Kto z zamiłowaniem pracuje około swego mienia, a mimo przykrych dla gospodarza konjunktur czasowych, nie ustaje w chodowli swego inwentarza, temu też na sercu leżeć powinno, aby zespolonemi siłami radzić dla siebie i dla ogółu.

Niech nie ogląda się za tém, czy i kto go woła, ale niech pospieszy, gdy się nadarza sposobność i możność do udzielenia swych rad i doświadczeń drugim — a znów każdy, który błąka się na bezdrożu dzisiejszych pojęć rozstrzelonych kierunków w zawodzie owczarstwa naszego, niech korzysta z rad nabytych za drogi grosz, wiele trudu i długiego czasu, a przyłączy się ku wspólnéj pracy z tymi, którzy dla interesu ogółu zawsze do ofiar gotowi.

Donosimy jednym i długim, że dnia 12 czerwca r. b. w Bazarze w Poznaniu odbędzie się Walne Zebranie Towarzystwa ku polepszeniu chowu owiec.

* **Zarząd Tow. Muzycznego** zawiadamia swoich członków i osoby zaproszone na zabawę letnią, że takowa odbędzie się w niedzielę, 11 b. m. w Parku Wiktoryi. Początek zabawy o godz. 3 po południu.

* **Towarzystwa Muzycznego** zwyczajne tygodniowe zebranie odbędzie się jutro, w piątek, o godzinie wpół do dziewiątéj w Bazarze.

* **Z miasta** odbieramy z prośbą o umieszczenie następujące pismo: „Po skwarnych dnia upałach chętnie człowiek szuka wytchnienia, pragnie zasiąść w jakimś ogródku i tu chłodem wieczoru znużone pracą dnia ciało orzeźwić. To też ogrody i ogródki tutejsze przepełnione są publicznością. Gwar i ciżba tam wielka. Zakłady te przecież należą do niemieckich właścicieli. Polskie zaś ogródki, choć ich mało w mieście i po za miastem a publiczności polskiéj, zażywającéj lub lubiącéj zażywać chłodu wieczornego wiele, świecą pustkami. Co tego przyczyną? Sądzim, że wiele składa się na to powodów, a między innemi i ten, że w nich ceny napojów i pokarmów są za wysokie. Opowiadano nam, że w jednym z takich ogródków zażądał kelner od jednego gościa 5 sgr. za szklankę limonady. Gość ten wprawdzie zapłacił, ale będzie zapewne tak, jak nam i innym opowiadał, że Poznań co do cen napojów wyrównał już większym stolicom, jako to Warszawie i innym. Aby zapobiedz wszelkim możliwym nadużyciom, byłoby najlepiéj, aby właściciele zakładów restauracyjnych zapisywali w cenniku potraw i napojów i limonadę, za którą zwykliśmy tu dotąd płacić $2^1/_2$ sgr."

* **W nocy** z 6 na 7 b. m. zapaliły się deski na placu magistrackim w bliskości bramy berlińskiéj a należące do jednego z tutejszych piekarzy. Pożar ten rychło spostrzeżono i ugaszono. Tego samego wieczora powstał w sposób dotąd nie wytłomaczony pożar w zakładzie stolarskim, w bliskości placu tego położonym. I tu prędko pożar ugaszono.

* **Na ćwiczenia** z bronią systemu Mauzera, które 19 b. m. się tutaj kończą, przybyło znów do Poznania d. 6 b. m. 500 landwerzystów batalionu kościańskiego.

* **Na działowym placu** stawiają już namioty dla tegorocznéj wełny.

* **Wieś Kunowo**, położoną w powiecie wyrzyskim, tuż pod Łobżenicą, kupił od dotychczasowego właściciela pana Steffena pan Rohde, właściciel z Chojnic za cenę 270,000 marek.

* **Piszą nam z Pniew** dnia 5 czerwca: Dzisiaj odbył się tutaj odpust w kościółku Świętego Ducha, na który nie tylko z parafii naszéj i okolicznéj, ale z dalekich stron wierni przybyli, z stron, w których parafianie z prawnych pasterzy duchownych rzymsko-katolickich są osierocone, tak, iż dosyć szeroka ulica, na któréj ten kościółek się znajduje, wszystkich wiernych pomieścić nie mogła. Przy téj sposobności tutejsze bractwo kurkowe, starym zwyczajem, królewską tarcz w farze poświęcić dało a potém w procesyi do powyższego kościółka ze wszystkiemi honorami towarzyszyło. Ale niestety! ilu to Polaków serce zabolało?! gdy na tarczy spostrzegli zamiast ojczystego języka „Schützengilde zu Pinne"!! Napomknąć też trzeba, że wszyscy strzelcy z małym wyjątkiem są katolicy i Polacy, którzy i na wiece uczęszczali i zapewne nieraz o pielęgnowaniu języka ojczystego słyszeli. Ależ to błaha i mała rzecz!! Czy też z Polaków, strzelców każdy umiał to dziwackie godło sobie wytłumaczyć? Czy ciż sami nie wiedzą po kim oni tę starą spuściznę odziedziczyli? Czyliż liczba ich nie jest większa, niż liczba członków innéj narodowości?

* **Ma targu na wełnę** w Wrocławiu, który urzędownie rozpoczął się dnia wczorajszego, sprzedano, jak donosi Breslauer Handels-Blatt, do godziny 1. z południa dwie trzecie zwiezionéj wełny. Prawdopodobnie nie pozostanie więcéj na targu nad jednę czwartą całego kwantum. Jeżeli chęć kupna i sprzedaży pozostanie tak ożywioną, jak dotąd, to targ do wieczora będzie można uważać jako skończony. Najwięcéj zakupują szwedzcy a po nich szlązcy fabrykanci, po nich idą angielscy, francuzcy i fabrykanci z Niemiec północnych. Najmniéj wełny zakupili dotąd Nadreńczycy. Do godziny 12 w południe zwieziono 28,500 centnarów. Redukcya cen wełny cienkiej 6 do 10 tal. rustykalnéj 4 do 6 w stósunku do roku zeszłego.

Według telegramu, który odebrała Ostdeutsche Ztg., sprzedano do wieczora dnia 7 b. m. prawie całą wełnę po cenie 2 tal. wyżéj na centnarze od cen zeszłorocznych.

* **Kalendarz.** Jutro w piątek, dnia 9 czerwca Prymusa i Felicyana. Wschód słońca o godzinie 3 minut 40. Zachód o godzinie 8 minut 18.

Wypadki historyczne. 1404 Władysław Jagiełło nadaje przywileje Wschowie. — 1595 Urodzenie Władysława IV. — 1711 Traktat Jarosławiecki z carem Piotrem — 1831 Bitwa pod Uchaniami. — 1831 Założenie w Paryżu komitetu amerykańsko-polskiego.

Ostatnie telegramy.

Londyn, 8 czerwca. Jak donosi Times, otrzymali wszyscy pensyonowani marynarze, niżej 55 lat życia mający, rozkaz, aby byli gotowi na każde zawezwanie stawić się do czynnej służby; pensyonowanym zaś marynarzom aż do 45 roku życia udzielono pozwolenia do wstąpienia do rezerwy.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 8 czerwca.

BAZAR. Hr. Żółtowski z Niechanowa, pp. Stablewski z Zalesia, Suchorzewski z Puszczykowa, prof. Malczewski z Swiniarek, Chosłowski z Ułanowa, Cyprysiński z Królestwa, prof. Drynnow z Rosyi, pani Karśnicka z Mystek, pani Chrzanowska z Stanisławowa.

GIEŁDA.

Poznań, 8 czerwca 1876. (Sprawozd. urzędowe.)

Poznańskie $3^1/_2$pct. listy zastawne —,— płacono, pozn. 4pct. listy zast. —,——94,60 płc., pozn. listy rentowe 96,50 płc, pozn. prowinc. akcye bankowe 97,- płc., pozn. 5pct. prowinc. obligacye —,— płac., pozn. 5pct. obligacye powiatowe 101,— płac., pozn. 5pct. obligacye melioracyi Obry —,— płc., pozn. $4^1/_2$pct. obligacye pow. 98,— płc., pozn. 4pct. obligacye miejskie II. emis. —,— płc., pozn. 5pct. obliga e miejskie —,— płc., pruskie $3^1/_2$pct. obligacye długu państwa 92,90 płc., pruska 4pct. pożyczka państwa —,— płc., pruska $4^1/_2$pct. ukonsolid. pożyczka 104,65 płc., pruska $3^1/_2$pct. pożyczka prem. 130,— płc., szląskie 4pct. listy zastawne —,— płc., polskie 4pct. listy zastawne —,— płc., polskie 4pct. listy likwidacyjne 67,80 płc., akcye górnoszląskiéj kolei żelaznéj Lit. A. —,— płc., akcye górnoszl. kolei żelaznéj Lit. E. —,— płc., akcye stałe starogardzko-poznańskiej kolei żelaznéj —,— płc., akcye marchijsko-poznańskiéj kolei żelaznéj 20,25 płc., banknoty zagraniczne —,— płc., rosyjskie banknoty 264,90 płc., Ostdeutsche Bank —,— płc., pozn. towarzystwo akcyjne sprytu —,— płacono, Wechslerbank —,— płac., banknoty polskie —,— płc.

Zyto: (pr. — centn.), wypowiedziano 500 cent., cena wypowiedzenia 160,— marek, na styczeń —,— m. —,— m., na maj —,— m., na czerwiec 160,— m., czerw.-lipiec 160,— m., lip.-sierp. 161,— m., sierp.-wrz. 163,— m., wrz.-paźdz. 165,— m., jesień 165.—

Okowita: (z beczką) pr. 100 litrów — Tralles. Wypowiedziano 10000 litrów, cena wypow. 49,80 m., czerw. 49.80 marok, na lipiec 50,30 m., na sierp. 58,80 m, na wrzes. 51, — m., na paźdz. 50,50 m. listop. —,—

W miejscu okowita (bez beczki) 49,40 marek.

Ceny ziemiopłodów
na targach zamiejscowych.

Wrocław, 7 czerwca

Żyto: za 2000 funt. wyżéj. wypowiedz. 1000 cent. na upłynione wypowiedzenia m. pł. na cz. 178—177 p. i ż. czer-lip. 173—170—171,50 p. lipiec.-s. 170—169.50—168,50 pł. i ż. wrz.-paź. 169,50 p.

Pszenica: za 2000 kilo, wypowiedziano — na bieżący miesiąc 205,— płc., czerw.-lip. —— żą. wrzes.-paź. —,— żąd. — płc. Wypow. —— cent.

Owies: za 1000 kilo 188 płc. czerw.-lip. 184 wrz-paźdz. 158,- płc.. paźdz.-listop. —

Rzep per 1000 kil. 280 żąd., wyp. —

Oléj rzepiowy: wyżéj, za 100 kil. z beczką wypowiedz. 100 cent. w miejscu 67,50 marek żąd. cz. 66,50 pł. czerw.-lip. 66,50 p. wrzes.-paźdz. 64,50 pł

Okowita: za 100 lit. po 100 pct., niżéj, wypow. 30000 litr., w miejscu 51,— żąd. — płc. 50. czer i czer-lip. 51,10 płac. i żd. lip.-sierp. 51 pł. sier. 51,50 ż. wrz.-paź. 51,50 pł. i żąd.

Makuchy rzepiowe za 50 kil. niezm., —7,60 mar., na wrzes,-paź. 7,30—7,50 m.

Makuchy siem. za 50 kil. 9—9,70 mar.

Łubin, niezmienny, żółty 10,--11,50 m., 10-11,60 m.

Tymotka, za 50 kilogr., 36—39--42 m.

Siano 4.40—4,80 mar. za 50 kil.

Słoma rżana 40--41.50— marek za kopę 600 kilogr.

Ceny wypowiedziane na 8 czerwca: żyto 178— marek, pszenica 205,— mar., jęczmień —,— mar. 188 m., rzep 280, m., oléj rzepiowy 66,50 m. okow. 51,10 m.

Wrocławski targ na mąkę. Mało zmienione. 100 kilogramów mąka pszenna piękna stara 30,50—31 m., nowa 28,25.—29,25 m., rżanna piękna 27,——27 m., rżanna średnia 25,50—26,50 marek, rżanna na po 9,75—10,75 mar., osucie pszenne 7,75—8,50 mar. za kilogramów.

Telegram giełdowy
Kuryera Poznańskiego

Berlin, dnia 7 czerwca 1876. (Kursa końcowe.)

Pszenica słaba		**Owies** czer.-lip.	17
czer.-lipiec	217,—	Wypow. żyta	
Lip.-sierp.	218,—	Wypow. okow.	260
Wrz.-paźdz.	219,—	**Kapitały**	
Zyto słabe		Galicyany	7
Czerwiec	172,—	Pr. pap. państ.	9
Czerw.-lip.	167.50	Poz. 4% list. z.	9
Wrz.-paźdz.	167,—	Poz. list. ren.	9
Oléj rzep. słaby		Koléj Państw.	42
Luty	—,—	Lombardy	12
Czerwiec	66,60	Austr. los 1860	9
Wrz.-paźdz.	66.70	Włochy	7
Okowita słaba		Amerykany	10
w miejscu	53,20	Aus. akc. kred.	22
Luty	—,—	Turki	1
Czerw.-lip.	52,50	7½% Rumuń.	1
Sierp.-Wrz.	53,50	Pol. lik. l. zast.	6
Wrz.-paźdz.	53,—	Rosyj. bknot.	26
		Sreb. rnt. aust.	5

Szczecin, dnia 7 czerwca 1876. (Kursa końcowe.)

Pszenica słaba		**Okowita** słaba	
Lipiec	216,50	w miejscu	5
Lip.-sierpień	218,—	Czerw-lip.	5
Wrześ.-paźdz.	219,50	Lip.-sier.	5
Zyto słaby		Wrz.-paźdz.	5
Czerwiec	164,50	**Owies**	
Czerw.-lip.	162,—	Maj	—
Wrz.-paźdz.	163,—	Wrz-paź.	16
Oléj rzep. niez.		**Pet. oleum**	
Czerwiec	68,50	Jesień	12
Wrz.-paźdz.	65.25		

†

W piątek, 9go czerwca odbędzie się w kościele Śgo Marcina o ½ do 9téj **nabożeństwo** za duszę ś. p.

Pauliny

Wilkońskiéj,

na które uprzejmie zapraszamy. (935)

Ruździńscy.

Obrazy olejne i inne!

Antykwarnia E. Calliera

poleca (931)

obrazy olejne

pędzla znakomitych malarzy:

Albani, Franck, Donath, Mellozo, Gryglewski, van Dyk ojciec, **Covis** i innych.

Całkowita wyprzedaż.

(929) **Mały Bazar.**

Skład płócien, gotowéj bielizny, haftów, firanek etc. Z powodu zwinięcia składu całkowita wyprzedaż niżéj cen zakupnych.

Orszadę

funt 3 złp. poleca cukiernia (932)

Ant. Pfitznera

Poznań, Stary Rynek Nr. 6.

Niesolone masło z słodkiéj śmietany z Dom. **RUDKI** odbiera codziennie świeże (936)

A. Cichowicz.

Tegoroczne trawy

na łąkach sepienkowskich i łagiewnickich pod Kościanem będą się sprzedawały parcelami

w sobotę d. 17 czerwca br.,

począwszy od godziny 8 z rana, przez publiczną licytacyą. (930)

ZARZĄD.

Karmelki słodowe

na kaszel bardzo skuteczne funt po 8 sgr., co dzień świeże karmelki lepsze po 2 i 3 złp. za funt,

pomadki

francuzkie i swéj fabryki

PRALINY

etc. etc. poleca zawsze świeże cukiernia (934)

A. Pfitznera.

Poznań, Stary rynek.

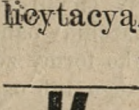

Młode do rozpłodu zdatne

buchaje

wielkiéj amsterdamskiéj rasy są wystawione na sprzedaż przez **Dom. Nietążkowo** pod Starem Bojanowem.

ISIDOR LICHT

w

POZNANIU

poleca się do wskazywania i pośredniczenia przy sprzedaży i wydzierżawieniu dóbr.

Pensyonat

dla uczącéj się młodzieży, przygotowania do wyższych klas lub do egz. jednorocz. sł., korrepetycye w Wrocławiu u (745)

K. Hadasza

adres: Elisabethstrasse nr. 4.

Krzyże

i inne **nagrobki** z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują i są zawsze w zapasie u (785)

B. Loewenherz nast.

A. Schlesinger.

Poznań, ul. Bramkowa Nr. 14. obok rejencyi.

Lody (933)

oraz wszelkie **chłodniki** poleca cukiernia

Ant. Pfitznera

Stary Rynek Nr. 6.

Pończochy, szkarpetki, rękawiczki latowe, krawaty, rozmaite bawełny, nici maszynowe itd. poleca tanio (939)

J. Pawłowska

Ul. Wrocławska 6.

Folwark

550 mórg włącznie 108 mórg łąk, ¾ mili od kolei odległy nad Wartą, z zupełnemi wysiewami ma pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania

A. Cichowicz

Poznań, ulica Berlińska Nr. 3.

BONA

wdowa po nauczycielu, biegła w polskim i niemieckim języku z dobremi świadectwami, która przez dłuższy czas pełniła obowiązki bony w Księstwie i Kongresówce, zarazem mogąca wyręczyć panią domu, poszukuje miejsca od **1 lipca.** Bliższa wiadomość w **Ekspedycyi Kuryera.** (905)

Epir Samson, Pif-paf, Concurrence Victoire, Mignon i inne gatunki poleca prawdziwe z fabryki Wellera (Konopackiego)

Fontowicz.

Cyrk Renza

w Poznaniu na placu Działowym

w piątek dnia 9 czerwca 1876.

Pierwszy raz

Występ komików,

w którym wszyscy Clowny świeżemi dowcipami i komicznem Intermezzo się odznaczą.

JOCO, brazylijska małpa, komiczna pantomina.

Robert le diable

komiczne Intermezzo braci **Lée.**

August

jako jeździec artystyczny.

Balbierz, komiczna pantomina.

Wielka akademicka woltyża przez 24 panów

Muł Rigolo

tresowany przez **Augusta.**

Wyznaczona nagroda **100 marek** dla tego, kto na tym mule wprowadzonym do cyrku trzy razy w galopie cyrk objedzie.

Hiszpańska walka byków.

Pierwszy raz (940)

Wyścig z przeszkodami

przez 10 dam i 12 Jokeyów.

Hipologiczne przedstawienie

7miu tressowanych koni.

Koń szkólny Daniel

jeżdżony p. **F. Renza.**

Początek o 7¼ godzinie.

Jutro przedstawienie.

E. Renz, dyrektor.

Dzierżawa!

Poszukuje się dzierżawy 500 do 800 m. m. w dobréj glebie z łąką, z inwentarzem lub bez. Uprasza się o przesłanie zapieczętowanych ofert z auszlagami pod znakiem **W. W. N. 1999** do Adm. Kur. Pozn. z dołączeniem marki pocztowéj. (917)

Poszukuje się (91

BONY

Polki od Śgo **Jana t. r.** trojga dzieci. Kształcona po długu systemu Fröbla najwięc pożądana. **Rybno** saw. p Kiszkowo.

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.